

Krnąbrni intelektualisci partyjni przedmiotem sporu Gomulki z Kliszka

Z kraju nadeszły przed świętami interesujące informacje na temat tarć w pewnych sprawach między Gomulką a jego najbliższym współpracownikiem i członkiem politbiura Kliszka.

Nie ukrywa się, że Kliszko podobnie jak Gomulka jest typowym aparatczykiem i partyjnym biurokratą. Nie zaprzecza się, że łączyła ich i łączy przyjaźń i wzajemna solidarność, gdyż „są sobie

na wzajem potrzebni“. Ale są wypadki, kiedy mają odmienne zdanie i dochodzi między nimi do starć. I tak różnili się, jeżeli szło o wyciąganie konsekwencji wobec tych członków partii, którzy idą za daleko w kierunku „liberalizmu kulturalnego“. Kliszko jest przeciwnikiem kursu liberalnego i dał temu wyraz w swym referacie na 8 plenum w maju 1967 roku. Ale opowiada się przeciw represjom organizacyjnym i administracyjnym. Uważa, że dąże to w sumie dla partii zle rezultaty. Gomulka natomiast, który w ogóle nie rozumie tematyki kulturalnej, jest zdania, że „demagogia główniarzy“ nie powinna uchodzić bezkarnie.

Przed kilku miesiącami starł się z Gomulką na temat socjologów, których wystąpienia starał się pokrywać. Gdy dotarli do Gomulki wyniki ich badań, postulujące konieczność przebudowy działalności partii i bardziej aktualny wgląd w nowe problemy społeczne — Gomulka się wściekł, zwymsłał socjologów Kliszkę. Ostatecznie Kliszko przekonał Gomulkę, że badania socjologiczne są konieczne dla wewnętrznych potrzeb partii, nawet, jeżeli ich wyniki nie odpowiadają kierownictwu... Idzie bowiem o znajomość rzeczywistości „od podszewki“. Inaczej partia musiałaby działać „na ślepo“.

NASTĘPCA „BATOREGO“

Prasa brytyjska donosi że Polska ma ewentualnie zakupić jeden z przewidzianych do wycofania ze służby statków-olbrzymów z linii Cunard: „Queen Elizabeth“ (86.673 ton), „Carinthia“ (21.947), lub „Sylvania“ (22.017).

Jak wiadomo zakupiono już „Queen Mary“ do Stanów Zjedn., a ostatnio Jugosławia kupiła statek „Caronia“ (34.172 t.) na hotel pływający u wybrzeża dalmatyńskiego.

Polska miałaby użyć statek na rejsy turystyczne, bo 30-letni „Batory“ byłby wycofany ze służby na 3-4 lata.

LWOWSKI TOŃKO W LONDYNIE

W Kensington Town Hall wyświetlony zostanie polski film „Włóczęgi“ — przedwojenna komedia, której akcja rozgrywa się we Lwowie i Warszawie. Główni bohaterowie — Szczepko i Tońko, śpiewacy uliczni, opiekunowie pięknej sieroty.

W wesolych i sentymentalnych jednocześnie perypetiach biorą udział komicy Stelański i Fertner, Grossówna, Stepiówna (sierotka), Stanisława Wysocka i inne gwiazdy polskiego ekranu.

Para lwowskich batiarów przeżywa niebывale przygody, „przejsciowo“ ląduje nawet w więzieniu, ale wszystko dobrze się kończy i troski rozpylają się w piosence która jest na ustach wszystkich — „Tylko we Lwowie!“

Gościem honorowym na widowisku w Londynie będzie główny bohater filmu — Tońko.

Ponadto wyświetlane będą kolorowe dodatki krajoznawcze.

Filmy wyświetla Czołówka Filmowa SPK (p. St. Goła) jak zwykle przy współpracy Koła SPK Nr. 11/SW. (Szczegóły w dziale ogłoszeń „Dziennika“.)

SPRAWA PROF. KOŁAKOWSKIEGO

Jesienią roku 1966 doszło między nimi do starcia w sprawie ukarania profesora Leszka Kołakowskiego za niesubordynację partyjną. Gomulka był za usunięciem go z partii, Kliszko chciał się ograniczyć do nagany. Gomulka zamierzał pozbawić go katedry, ale w tym wypadku Kliszko „wygrał“ argumentując że protesty intelektualistów partyjnych są zbyt potężne. Przewidywał, że uderzenie w Kołakowskiego wywoła szeroki ferment wśród wybitnych i wpływowych naukowców partyjnych. Wie on, że ludzie ci, zwłaszcza średniego pokolenia często i dość otwarcie kwestionują ustalenia partii w sprawach kultury i nauki. Uważają oni, że po 20 latach „władzy ludowej“ decyzje w tych sprawach powinny należeć do nich, jako do specjalistów poszczególnych zagadnień naukowych i kulturalnych. To, co się nazywa konsultowaniem ich opinii już im nie wystarcza. Domagają się coraz bardziej zdecydowanie, by decyzje w sprawach związanych z ich specjalnością należały wyłącznie do ośrodków naukowych, a nie do odpowiedzialnych wydziałów KC partii, w których specjalisci są tylko „konsultowani“ i to nie zawsze.

„HEREZJA I — BUNT“

Gomulka nadal wychodzi z założenia, że stanowisko takie — to herezja i objaw buntu. Kliszko jest tu oględniejszy i ostrożniej-

SAM BĘDZIE DECYDOWAŁ

Gomulka zgodził się w końcu, ale pod warunkiem, że krytyczne prace socjologiczne nie będą miały nadmiernego rozgłosu, a o ujawnionych przez nie problemach konfliktowych on sam będzie decydował.

Podobnie jest na odcinku literacko-artystycznym. I tutaj Kliszko jest pewnego rodzaju piornochronem przechwytyjącym gromy „wodza“. Gomulka jest szczególnie oburzony na samowolę młodych pisarzy, którzy według niego wszystko zawdzięczają partii i dlatego powinni być partii ślepo posłuszni. Do Gomulki żadna literatura — poza pamiętnikarstwem rewolucyjnym — nie przemawia. Gdy mu kiedyś Kliszko zachwalał Norwida, nazwał go „mętniakiem“...

Podła cegła

W Chicago została zamordowana 17-letnia dziewczyna, Przy jej zwłokach znaleziono cegłę z napisem: „Polish bowling ball“. Cegła ta nie miała morderstwem niej wspólnego, ale sfotografowały ją gazety amerykańskie obok zdjęcia ofiary. Dziewczyna została zabita 4 ciosami metalowym narzędziem, a ponadto została zgwałcona. Cegła zaś to „kawał“ jaki robią Polakom ich wrogowie. Napis złośliwy, ma oznaczać, że Polacy są tak tępi, że nie potrafią odróżnić kuli od prostokątnej cegły, i grając w kręgle rzucają cegłami.